

POSTANOWIENIE

Dnia 23 maja 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Tomasz Artymiuk

w sprawie **S. Z.**

skazanego z art. 291 § 1 k.k.,

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu

w dniu 23 maja 2017 r.

kasacji obrońcy skazanego

od wyroku Sądu Okręgowego w O.

z dnia 28 października 2016 r.,

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w O.

z dnia 17 listopada 2015 r.,

p o s t a n o w i ł:

1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;

2. obciążyć skazanego S. Z. kosztami sądowymi za postępowanie kasacyjne.

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Rejonowego w O. z dnia 17 listopada 2015 r., sygn. II K ../14, S. Z. został uznany za winnego popełnienia czynu z art. 291 § 1 k.k. i za to skazany na karę 9 miesięcy pozbawienia wolności. Powyższy wyrok zaskarżony został przez oskarżonego osobiście sporządzoną apelacją, po rozpoznaniu której Sąd Okręgowy w O. wyrokiem z dnia 28 października 2016 r., sygn. II Ka ../16, utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie Sądu Rejonowego.

Od wyroku Sądu odwoławczego kasację sporządził obrońca skazanego S. Z. Podniesione zostały w niej zarzuty rażącego naruszenia prawa procesowego: art.

433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k., art. 7 k.p.k. oraz art. 424 § 1 k.p.k. (pkt 1), art. 170 § 1 pkt 5 k.p.k. (pkt 2) i art. 433 § 1 k.p.k., art. 366 § 1 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k. w zw. z art. 170 § 3 k.p.k. (pkt 3). Zarzuty te sprowadzają się w pierwszym rzędzie do twierdzenia o wadliwym sposobie przeprowadzenia w niniejszej sprawie przez Sąd Okręgowy kontroli odwoławczej, na skutek czego do postępowania apelacyjnego przeniknęły niedostrzeżone przez Sąd drugiej instancji uchybienia z postępowania rozpoznawczego, na etapie którego, zdaniem obrońcy – autora kasacji – nie wyjaśniono wszystkich istotnych okoliczności sprawy oraz doszło do pominięcia dowodów korzystnych dla oskarżonego wówczas S. Z. Zdaniem skarżącego ujawnione braki postępowania związane z nieprzeprowadzeniem szeregu dowodów oraz oddalenie wniosku dowodowego zgłoszonego na etapie postępowania apelacyjnego doprowadziło do błędnego uznania oskarżonego za winnego przestępstwa paserstwa (art. 291 § 1 k.k.) w sytuacji, gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy nie dawał ku temu podstaw. W konkluzji wniósł o uchylenie wyroków sądów obu instancji w stosunku do skazanego S. Z. w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

W syntetycznej odpowiedzi na kasację oskarżyciel publiczny wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Wniesiona kasacja jest bezzasadna w stopniu oczywistym i jako taka podlegała oddaleniu na podstawie art. 535 § 3 k.p.k.

Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego oczywista bezzasadność kasacji zachodzi w sytuacji, gdy nawet w wyniku pobieżnej analizy zarzutów w niej zawartych zachodzi uzasadniony wniosek, że nie są one trafne, a przedstawione w niej wnioski nie odpowiadają zaistniałym w sprawie realiom procesowym.

Taka sytuacja zachodzi w niniejszej sprawie. Skarżący zdaje się nie dostrzegać, że o zakresie działań sądu odwoławczego decyduje w pierwszej kolejności treść zwyczajnego środka odwoławczego. To podniesione w apelacji zarzuty determinują sposób prowadzenia rozważań przez sąd instancji *ad quem*. Sąd drugiej instancji nie działa inkwizycyjnie, jak najwyraźniej postrzega jego rolę autor wniesionej kasacji, ale związany jest granicami zaskarżenia i podniesionymi w

apelacji zarzutami, a możliwość uzupełnienia przewodu sądowego z urzędu oraz przeprowadzenie na etapie odwoławczym dodatkowych dowodów, w stanie prawnym obowiązującym w tej sprawie (art. 452 k.p.k. w brzmieniu sprzed 1 lipca 2015 r.) stanowiło wyjątek. Co więcej, wbrew stanowisku obrońcy, materiał dowodowy zgromadzony w toku niniejszego postępowania był wystarczający do wydania wyroku skazującego i nie dawał podstaw do podjęcia przez sąd odwoławczy dodatkowej aktywności dowodowej z urzędu.

To, co strona może skutecznie kwestionować w kasacji to jedynie przekonanie sądu odwoławczego o tym, czy zapadłe rozstrzygnięcie Sądu pierwszej instancji poddawało się kontroli instancyjnej, przez co należy rozumieć przeprowadzenie postępowania rozpoznawczego zgodnie z właściwymi przepisami postępowania karnego, w tym czy sporządzone uzasadnienie wyroku sądu *meriti* odpowiadało wymogom, przede wszystkim art. 424 k.p.k. Drugi element kontroli nadzwyczajnej może sprowadzać się do tego, czy przeprowadzona kontrola odwoławcza dokonana została w sposób pełny, wszechstronny i rzetelny, przez co należy rozumieć rozpoznanie wszystkich zarzutów zawartych w środku odwoławczym (art. 433 § 2 k.p.k.) oraz kompletne do nich ustosunkowanie się przez Sąd drugiej instancji (art. 457 § 3 k.p.k.). Takie też zarzuty zawarł skarżący w kasacji, ale ich wyjaśnienie zaprezentowane w uzasadnieniu nadzwyczajnego środka zaskarżenia wyraźnie wskazuje na to, że skarżący w swych wywodach rozmija się z tym, co w uzasadnieniu wyroku zawarł Sąd Okręgowy.

W pierwszej kolejności należy bowiem przypomnieć, że w niniejszej sprawie sąd odwoławczy nie uzupełniał przewodu sądowego (oddalając wniosek dowodowy o przesłuchanie świadka P. K., o czym dalej), uznając ustalenia faktyczne poczynione na etapie postępowania rozpoznawczego za kompletne i dające podstawę do wydania wyroku skazującego. Nie mogą być tym samym uznane za właściwe i trafne zarzuty niejako samoistnej obrazy przepisów z art. 7 k.p.k., art. 424 k.p.k., art. 366 § 1 k.p.k. czy art. 167 k.p.k., ponieważ nie odnoszą się one bezpośrednio do postępowania sądu odwoławczego w niniejszej sprawie. Jak już wskazano, za właściwe można jedynie uznać zarzuty procedowania sądu *ad guem* z ewentualną obrazą art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. oraz art. 170 § 1 pkt 5 k.p.k.

Lektura uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego pozwala jednoznacznie stwierdzić, że sąd ten rozpoznał wszystkie zarzuty podniesione w środku odwoławczym i uczynił to rzetelnie. Nie może być zatem mowy o obrazie przepisów prawa procesowego – art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. Sąd Okręgowy ma oczywistą rację wskazując, że art. 4 k.p.k. jako tzw. norma programowa (dyrektywa ogólna) - wytyczająca kierunek postępowania organów procesowych i mająca wpływ na interpretację innych przepisów prawa procesowego - nie może być samoistną podstawą zarzutu odwoławczego (apelacyjnego, kasacyjnego itp.) na co wskazuje konsekwentne i jednolite orzecznictwo Sądu Najwyższego (por. postanowienie z dnia 23 listopada 2016 r., sygn. V KK 268/16, LEX nr 2166394).

Sąd odwoławczy trafnie ocenił także, że niezasadny był zarzut obrazu art. 410 k.p.k., którego to naruszenia nie sposób doszukiwać się w realiach niniejszej sprawy. Obrazu normy z tego przepisu zachodzi wówczas, gdy sąd wprowadzi do materiału dowodowego określony dowód, a następnie zostanie on pominięty podczas wyrokowania. Również uzasadnienie wyroku Sądu Rejonowego odpowiada – w ślad za oceną Sądu Okręgowego – wymogom określonym w treści art. 424 k.p.k.

Sąd odwoławczy w całej rozciągłości odniósł się też do zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych. W realiach niniejszej sprawy Sąd pierwszej instancji musiał wykazać się intuicją i doświadczeniem życiowym w ramach wypracowania oceny wiarygodności wyjaśnień oskarżonych w niniejszej sprawie, oprócz S. Z. także jego syna D. i L. K. W tym znaczeniu sąd odwoławczy słusznie wskazał, że kluczowa dla przypisania winy oskarżonemu była poczyniona przez Sąd Rejonowy prawidłowa ocena wyjaśnień oskarżonego L. K., który nie mógł pomylić ojca – S. Z. z jego synem D., z uwagi m.in. na wiek oskarżonego. Trafna w tym kontekście jest również konstatacja Sądu Okręgowego, że oskarżony K. tak bardzo zaangażował się w obronę S. Z., że nie zważał na treść wyjaśnień współoskarżonych.

Całkowicie przy tym skarżący pomija, że przypisanie S. Z. odpowiedzialności za przestępstwo paserstwa było możliwe nie tylko w oparciu o wyjaśnienia współoskarżonego, lecz również na podstawie opinii z przeprowadzonych badań daktyloskopijnych, w której ponad wszelką wątpliwość wskazano, że zabezpieczony na wewnętrznej stronie drzwi pojazdu ślad linii papilarnych jest zgodny z odbitką

linii papilarnych S. Z. (k. 178-182). Pozwoliło to przyjąć ustalenie, że miał on kontakt z pojazdem Toyota Yaris, czemu przecież przez cały tok procesu konsekwentnie zaprzeczał.

W świetle powyższych dowodów słuszne było oddalenie wniosku dowodowego o przesłuchanie świadka P. K., bowiem zeznania tego świadka niezależnie od ich merytorycznej zawartości, nie mogły zmienić oceny wyjaśnień współoskarżonego L. K., które przecież – co bezspornie wynika z ich treści – w toku postępowania ewoluowały, a powyższe nie umknęło uwadze obu orzekających w tej sprawie sądów. W tej sytuacji sąd odwoławczy właściwie zakwalifikował ów wniosek jako zmierzający w sposób oczywisty do przedłużenia postępowania.

Nie można odmówić racji autorowi kasacji wyłącznie w jednym wypadku. Trafnie wskazuje on na brak decyzji procesowej sądu *a quo* co do wnioskowanych w akcie oskarżenia dowodów z zeznań świadków [...]. Rzecz jednak w tym, że zarzut taki dotyczy wprost postępowania rozpoznawczego, a nie odwoławczego. Co więcej, jak każdy zarzut oparty o podstawę z art. 438 pkt 2 k.p.k., wymaga on wykazania wpływu na treść orzeczenia, natomiast w wypadku kasacji wpływu w stopniu istotnym (art. 523 § 1 k.p.k.). Tymczasem zeznania świadków [...] (odpowiednio k. 19-20 i k. 24-25) są dla rozpoznania sprawy obojętne, natomiast zeznania świadka M. K. (k. 26-27) mają dla skazanego S. Z. – czego skarżący nie zauważa – wydźwięk jednoznacznie negatywny. Tym samym wywód autora kasacji związany z zarzutem z pkt 3 uznać należy za całkowicie bezzasadny.

Podsumowując, kasacja choć z pozoru kwestionuje poprawność dokonanej w niniejszej sprawie kontroli odwoławczej, skupia się w rzeczywistości na postulacie jej powtórzenia. Świadczą o tym uwagi obrońcy, że skazany wniósł apelację osobiście a na etapie postępowania przed Sądem pierwszej instancji występował bez fachowego pełnomocnika. Lektura akt sprawy i uzasadnień wyroków sądów obu instancji przekonują jednak, że postępowanie w niniejszej sprawie przeprowadzone zostało w sposób nie budzący wątpliwości w zakresie jego prawidłowości, a ewentualne usterki, i to na etapie postępowania pierwszoinstancyjnego, pozostały bez wpływu na treść zapadłego rozstrzygnięcia. Tym samym orzeczenie Sądu Okręgowego wolne jest od uchybień odpowiadających wadliwości wymienionej w treści art. 523 § 1 k.p.k.

Mając powyższe na uwadze kasację oddalono na podstawie motywów powyżej wskazanych przy braku stwierdzenia okoliczności, które obligowałyby Sąd Najwyższy do orzekania w szerszym zakresie w oparciu o przepis art. 536 k.p.k.

Natomiast stosowany odpowiednio w postępowaniu kasacyjnym art. 636 § 1 k.p.k. (art. 637a k.p.k.) obligował do obciążenia skazanego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.

kc